№ 241. Kraków, 21 Października—Sobota. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“. Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Sprawa indemnizacyjna.

Sprawozdanie komisyi sejmowej o wniesionem jako przedłożenie rządowe projekcie Ugody między c. k. Administracyą Państwa a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w imieniu Reprezentacyi krajowej, w sprawie uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi.

Wysoki Sejmie!

Znany jest powszechnie przebieg uwolnienia gruntowego u nas, tej czarnemi głoskami w historyi naszego kraju zapisanej sprawy. Rozpoczęta cyrkularzem gubernialnym z dnia 22 kwietnia 1848 r. i Najwyższym patentem z d. 17 kwietnia 1848, znoszącemi powinności poddańcze w Galicyi za wynagrodzeniem na koszt Państwa, doprowadzoną ona została po różnych przejściach do najwyższego postanowienia z d. 13 października 1857, którem rozporządzono, iż na pokrycie potrzeb funduszu uwolnienia gruntowego w Galicyi ma być dawany z funduszów Państwa roczny przyczynek (Beitrag) 2,500.000 złr. m. k. pod zastrzeżeniem pretensyj do zwrotu (unter Vorbehalt des Rückzahlungs-Anspruches), a że reszta ma być dostarczana odpowiedniemi dodatkami do podatków bezpośrednich. Stan ten trwa do dziś i w skutek tego fundusz krajowy w Galicyi, gdzie wynagrodzenie za powinności poddańcze miało nastąpić na koszt Państwa, przyczynia się w daleko wyższej mierze jak fundusze krajowe wszystkich innych krajów Monarchii, które przyczyniają się tylko w 1/3 części obliczonego wynagrodzenia. Kreślić szczegółowych przejść tej sprawy komisya Wysokiemu Sejmowi nie chce, bo bez goryczy uczynićby tego nie mogła. a w chwili, gdzie Rząd podaje rękę do ostatecznego załatwienia jej, gdzie zatem zimna rozwaga koniecznie i przedewszystkiem potrzebna, unikać wypada zdaniem komisyi wszystkiego, coby jątrzyć musiało, a choćby tylko jątrzyć mogło.

Wyż powołane Najwyższe postanowienie z 13 października 1857 nie zakończyło sprawy indemnizacyjnej. Wymienione w niem zastrzeżenia pretensyj do zwrotu czynionych ze Skarbu Państwa funduszowi uwolnienia gruntowego w Galicyi dopłat, dało pochop licznym Reprezentantom innych krajów koronnych równie jak byłym rządom do twierdzenia, że Galicya obowiązaną jest zwrócić Skarbowi państwa wszystkie te dopłaty.

Kraj nasz nie uznawał nigdy takiego obowiązku, bo przecież, pominąwszy nawet wszystkie inne przeciw takiemu obowiązkowi jasno przemawiające okoliczności, powyższe rozporządzenie ani nakłada na Galicyę o b o w i ą z k u zwrotu, ani zastrzega dla Skarbu Państwa p r a w a do zwrotu. Zastrzega mu tylko możność ż ą d a n i a zwrotu; oczywiście. jeżeliby zkądinąd miał do tego prawo, co już ówcześnie i w sferach rządowych było wątpliwem, jak tego nawet użyty w najwyższem postanowieniu do oznaczenia tych dopłat wyraz dowodzi. Nazwano je przyczynianiem się (Beitrag) a nie zaliczką (Vorschuss).

To też Sejm zawsze przy tem obstawał, że Galicya nie ma obowiązku zwracania Skarbowi Państwa czegokolwiek z dawanych funduszowi indemnizacyjnemu dopłat, że przeciwnie ona by miała słuszną pretensyę do wynagrodzenia jej przynajmniej tej krzywdy, iż przyczynia się do funduszu indemnizacyjnego w wyższej mierze, jak inne kraje koronne — niejednokrotnie wyraźnie to wypowiedział i z tego powodu nie zgodził się na proponowaną w r. 1868 przez ówczesny Rząd umowę, mocą której wzmiankowana coroczna dopłata 2,500.000 złr. m. k. galicyjskiemu funduszowi indemnizacyjnemu uiszczana być miała począwszy od 1 stycznia 1868, jako bezzwrotna subwencya. ponieważ umowa ta nie zawierała żadnego postanowienia co do uiszczonych do dnia 1 stycznia 1868 ze Skarbu Państwa dopłat. a pominięcie ich w umowie byłoby może mogło być poczytane za pośrednie uznanie przez Sejm obowiązku zwrócenia takowych.

Jakkolwiek jednakże kraj nasz zawsze stale odpierał wszelki taki obowiązek, niemniej przecież pragnął, aby sprawa ta raz już ostatecznie załatwioną była, załatwienia tego od Rządu wymagał i takowego niecierpliwie wyglądał, bo nie chciał być narażonym na ciągłe zarzuty Reprezentantów innych krajów koronnych, że ich kosztem pociąga wielkie korzyści z funduszu Państwa, na wymówki, iż nie chce nawet uznawać obowiązku oddania tego, co z łaski tytułem zwrotnej zaliczki pobiera, — zarzuty i wymówki, które się odzywały i powtarzały ledwie nie zawsze, ile razy chodziło o jakiś choćby najwięcej usprawiedliwiony wydatek ze Skarbu Państwa, który miał lub mógł przynieść Galicyi jakąś korzyść.

Obecnie przedłożył c. k. Rząd Wysokiemu Sejmowi przekazany komisyi do sprawozdania projekt Ugody z Administracyą Państwa, która stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi stanowczo i ostatecznie reguluje.

Podług brzmienia tego projektu wszystkie dotychczas ze Skarbu Państwa funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi uiszczone dopłaty i udzielone zaliczki zostałyby wprawdzie odpisane i umorzone i Skarb Państwa dawałby nadal do roku 1897 tym funduszom indemnizacyjnym corocznie dopłaty bezzwrotne, ale dopłaty te mogłyby być zniżone z 2,500,000 złr. m. k., czyli 2,625,000 zł. w. a. na 2,100,000 zł. w. a., a nadto Skarb Państwa nie miałby w roku 1898, w którym przyjdzie jeszcze podług planów amortyzacyjnych zapłacić do całkowitego umorzenia obligacyj indemnizacyjnych na rachunek kapitału i rent 3,575,825 zł. w. a., dać już żadnej dopłaty.

Oceniając przedłożony projekt ugody ze stanowiska li praw i obowiązków, komisya musiałaby przyjść do Wys. Sejmu z wnioskiem odmówienia mu swego przyjęcia, bo projekt ten zwiększa na przyszłość ciężar kraju na rzecz funduszu indemnizacyjnego, oprócz podwyższenia go w roku 1898 jeszcze corocznie o 525,000 zł. w. a. — żąda zatem od Galicyi częściowego zrzeczenia się nabytego Najwyższem postanowieniem z dnia 13 października 1857 niewątpliwego prawa do corocznej dopłaty ze Skarbu Państwa funduszom indemnizacyjnym przez cały przeciąg amortyzacyi indemnizacyjnego długu 2,625,000 zł. w. a. za ustępstwo ze strony Skarbu państwowego wymagania zwrotu tych dopłat i uiszczonych zaliczek, jakiego prawa Galicya Skarbowi Państwa nigdy nie przyznawała i także obecnie przyznać nie może.

Komisya jednakże sądzi, że nie odpowiedziałaby życzeniu kraju załatwienia już raz stanowczo tej nieszczęsnej indemnizacyjnej sprawy i że nie poszłaby za myślą Wysokiego Sejmu, gdyby w ocenieniu przedłożonej przez c. k. Rząd ugody ograniczać się chciała li do stanowiska prawnego, bo wykluczałoby to w ogóle możność załatwienia tej sprawy w drodze ugody.

Nie można bowiem łudzić się nadzieją iż rząd i reprezentacya państwa, jako druga w tej sprawie strona, zechcą przystać na bezwarunkowe uznanie zajmowanego przez Galicyę stanowiska bez żadnego z jej strony ustępstwa. Byłoby to bowiem nie ugodą, lecz dobrowolnem zrzeczeniem się roszczonego sobie przez tamtą stronę, jakkolwiek przez kraj nasz nigdy nieuznawanego i zawsze zaprzeczanego prawa. Zdawało się zatem komisyi, iż nie powinna się wahać zalecić Wys. Sejmowi uczynienia w ugodzie także ustępstw i ze strony naszego kraju, i że tylko przestrzegać wypada, by ustępstwa te nie obarczały kraju zanadto, i nie były nad jego siły.

W tym też kierunku komisya ściśle badała i rozbierała warunki przedłożonej przez rząd mowy, i przyszła do przekonania, iż zamierzone w niej podniesienie corocznego przyczyniania się kraju dla funduszów indemnizacyjnych o 525.000 złr. w. a. przechodziłoby materyalne siły kraju, i że kraj takiego ciężaru przyjmować na siebie nie może. Zwiększyłoby to bowiem dotychczasowe roczne opłaty kraju do funduszu indemnizacyjnego o blisko 17/00 i wymagałoby podwyższenia dodatków krajowych do całkowitej należytości wszystkich podatków bezpośrednich o 5 do 6 centów, czemu kraj przy podniesionych i jeszcze podnoszonych podatkach, i przy konieczności opędzania coraz nowych krajowych wydatków, nie mógłby podołać. Nie sądziła jednakże komisya, iż z tego powodu należy jej przyjść do Wysokiego Sejmu z wnioskiem odmówienia przedłożonej umowie przyjęcia i odrzucenia jej. Przeciwnie była zdania, iż powinna zaproponować Wysokiemu Sejmowi takie w przedłożonej umowie zmiany, któreby z jednej strony nie przekraczały granic możności kraju, a z drugiej strony jak najmniej nadwerężały zasady i podstawy tej umowy. Po wszechstronnem rozważeniu wszystkich dotyczących okoliczności, nabyła komisya przekonania, iż potrzebne dotąd dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi dodatki krajowe nad 2 centy od reńskiego bez przekoczenia materyalnych sił kraju, pod żadnym względem podwyższone być nie mogą. Natomiast zdawało się komisyi, iż mógłby kraj przyjąć na siebie obowiązek bezprocentowego zwrotu w odpowiednich ratach po amortyzacyi kapitału indemnizacyjnego zaliczek, do których dawania skarb Państwa by się zobowiązał. A ponieważ przedłożony przez c. k. Rząd projekt ugody żąda zmniejszenia dowanego dotąd przez skarb Państwa funduszom indemnizacyjnym rocznego zasiłku w sumie 2,625,000 złr. w. a. ó 525.000 złr. w. a., komisya sądzi, iż kraj mógłby bez narażenia się na materyalną ruinę, przyjąć na siebie obowiązek dawania na pokrycie powstałego ztąd niedoboru corocznie po 200.600 złr. w. a., co by wymagało podwyższenia dodatku indemnizacyjnego o 2 centy, tudzież obowiązek zwrócenia skarbowi Państwa po całkowitej amortyzacyi indemnizacyjnego kapitału w przeciągu trzech lat w kwartalnych ratach z dołu, brakujących jeszcze rocznie 325.000 złr., któreby skarb Państwa i nadal do roku 1897 zaliczał. Z ostatniego tytułu miałby kraj do zapłacenia skarbowi Państwa po skończonej amortyzacyi 4.875.000 złr. w a., czyli rozkładając tę sumę na trzy lata, musiałby kraj uiszczać rocznie po 1.625000 złr., t. j niespełna połowę tego, co uiszczał corocznie na fundusz indemnizacyjny. Dodatek indemnizacyjny byłby tedy w tych trzech latach o połowę zmniejszony.

Warunek, by skarb Państwa w r. 1898, nie dawał już żadnego zasiłku, nie da się wprawdzie niczem usprawiedliwić, jest po prostu żądaniem od kraju ofiary, ponieważ jednakże nie ulega wątpliwości, iż kraj w r, 1898, nie będzie potrzebował podnosić z tego powodu dodatku indemnizacyjnego, lecz przeciwnie jest nzasadniona nadzieja, iż takowy będzie mógł być nawet zniżonym, komisya nie propouje w tym względzie żadnej zmiany.

Komisya pozwala sobie tedy polecić Wys. Sejmowi przyjęcie przedłożonej przez c. k. Rząd umowy z wymienionemi zmianami. Nie poleca ona jej jednakże jako materyalnie dla kraju korzystnej, przeciwnie nie zapoznaje bynajmniej, iż nałoży ona na kraj znaczny ciężar, ale sądzi, iż przyjmując takową, z jednej strony uczyni się zadość długoletnim życzeniom kraju załatwienia ostatecznego sprawy indemnizacyjnej. a z drugiej strony nie obarczy się kraju ciężarem, któryby przechodził jego materyalne siły.

Zanim komisya zdecydowała się na polecenie Wys. Sejmowi przyjęcia tej umowy, nie zaniedbała ona zadać sobie pytania, czyli załatwienie indemnizacyjnej sprawy nie dałoby się okupić mniejszemi ofiarami, a po gruntownem zastanowieniu się nabyła przekonania, iż w dzisiejszych okolicznościach byłoby to niemożebnem. Czyli w przyszłości stosunki nie byłyby przychylniejsze, przesądzać ona nie może, ale nic nie widzi, coby do takiej nadziei upoważniało.

W końcu sądzi komisya, iż można mieć niepłonną nadzieję, że c. k. Rząd zgodzi się na proponowane przez nią zmiany, że dołoży wszelkiego starania, aby wspomnianą umowę Reprezentacya Państwa z temi zmianami zatwierdziła, i że Reprezentacya Państwa, nie odmówi jej swego zatwierdzenia, bo również c. k. Rząd jak i Reprezentacya Państwa nie będą mogły nie uznać szczerych i lojalnych chęci naszych usunięcia istniejącego powodu, a może i pretekstu do waśń między naszym krajem a innymi krajami koronnymi, nie będą mogły nie uznać, że dla dopięcia tego celu czynimy znaczną materyalną ofiarę i że ofiarność tę posuwamy aż do ostatecznych granic naszej możebności. Ponieważ jednakże każda, chociażby najbardziej usprawiedliwiona nadzieja może zawieść, podpisana komisya sądzi, iż chcąc zapobiedz, aby w razie niezatwierdzenia przez Reprezentacyę Państwa uchwalonej przez Wysoki Sejm umowy nie chciano podnosić zarzutu, że uchwaleniem tej umowy Wys. Sejm uznał zajmowane dotąd w sprawie indemnizacyjnej przez kraj prawne stanowisko za bezpodstawne, i że takowe porzucił, potrzeba, aby Wys. Sejm wyraźnie zastrzegł się, że równie teraz, jak dotychczas, zawsze nie uznaje obowiązku kraju do zwracania Skarbowi Państwa uiszczanych dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi sum, i że bynajmniej nie schodzi z zajmowanego przez kraj w tej sprawie od jej początku prawnego stanowiska.

Raczy tedy Wys. Sejm powziąć następujące uchwały:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem oświadcza, iż równie teraz, jak zawsze dotychczas, nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania Skarbowi Państwa czynionych funduszom indemnizacyjnym Galicyi ze Skarbu Państwa dopłat lub zaliczek, że zdaniem jego Skarb Państwa uiszczając te dopłaty i zaliczki wypełniał tylko swój obowiązek, i w ogóle, że Sejm nie schodzi bynajmniej z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej od jej początku przez kraj i Jego Reprezentacyę prawnego stanowiska, i że stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Chcąc usunąć spór o stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi, i załatwić ostatecznie tę od tak dawna wiszącą sprawę nawet ze znaczną ofiarą, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Administracyą Państwa następującej Ugody:

Ugoda

zawarta z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia pomiędzy c. k. Administracyą Państwa a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w imieniu Reprezentacyi krajowej, w sprawie uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi.

1. Udzielone galicyjskim funduszom indemnizacyjnym ze strony:

Państwa zaliczki w kwocie 9,547,560 złr. 54⁵/₁₀ c.
i uiszczane po d. 31 grudnia 1881 z zastrzeżeniem żadania zwrotu bezprocentowej dopłaty w łącznej kwocie . . . . . . 63,000,000 „ — „
a po doliczeniu przyzwolonej na rok 1882 dopłaty 2,625,000 „ — „
w ogólnej sumie . . 75,172,560 złr. 54⁵/₁₀ c

t. j. Siedmdziesięciu i pięciu milionów stu siedmdziesięciu dwóch tysięcy pięciuset sześćdziesięciu złotych reńskich 54⁵/₁₀ centów, zostają odpisane i umorzone.

2. Na lata począwszy od r. 1883 włącznie do 1897 w miejsce przyznanej Najwyższem postanowieniem z 13 października 1857 bezprocentowej dopłaty państwowej w kwocie 2,625,000 złr przyznaje się bezwrotna roczna subwencya państwowa w kwocie 2,100,000 złr. (Dwóch milionów stu tysięcy złr.), roczna zwrotna bezprocentowa zaliczka państwowa w kwocie 325,000 złr. (Trzykroć dwudziestu pięciu tysięcy złr.).

Wypłata tej subwencyi i zaliczki uiszczoną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry.

3. Reszta potrzeb funduszów indemnizacyjnych, jaka się okaże po odliczeniu subwencyi i bezprocentowej zaliczki będzie pokrywaną przez kraj dodatkami do podatków bezpośrednich.

Dodatki te mają być w takiej wysokości ustanowione, jaka potrzebną będzie, aby z ich dochodu, z subwencyi i z bezprocentowej zaliczki państwowej pokryte zostały wszystkie potrzeby indemnizacyi i wykupna ciężarów gruntowych, oraz spłaty wymienionych pod 5. oprocentowanych zaliczek państwowych.

Całkowite lub częściowe odpisanie, odroczenie terminów uiszczenia, lub zwrot dodatków indemnizacyjnych może nastąpić tylko w tym samym stosunku, w jakim to przez c. k. Administracyę państwową przyznanem zostanie co do podatków państwowych, służących za podstawę do wymiaru dodatków indemnizacyjnych.

4. Kraj obowiązuje się zwrócić wymienione pod 2. bezprocentowe zaliczki państwowe po ukończeniu amortyzacyi obligacyj indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi w przeciągu lat trzech. począwszy od roku 1899, w równych kwartalnych ratach z dołu.

5. O ileby fundusze wskutek ubytku w dochodach z dodatków do podatków nie mogły w zupełności uiścić się z swoich zobowiązań. oraz w wypadku, jeżeliby mimo normalnego wpływania rzeczonych dodatków, dopłata kraju, stała subwencya państwowa i bezprocentowa zaliczka państwowa nie wystarczyły do pokrycia każdoczesnej potrzeby rocznej, udzielać będzie Państwo w miarę należycie wykazanej potrzeby zwrotnych zaliczek po 5 proc. oprocentowanych.

Zaliczki te, skoro obrót roczny funduszów znowu wykaże nadwyżkę, mają być w miarę tejże zwracane. a kraj obowiązuje się na wypadek, jeżeliby po upływie roku 1898 pozostały jeszcze zaległości w tych zaliczkach, pobierać dalej wskazane w ustępie 3. dodatki, także po za ten rok aż do zupełnego ich umorzenia.

6. Równie i dla dopełnienia obowiązku zwrotu bezprocentowej zaliczki państwowej w ratach ad 4. wymienionych, winien kraj jeszcze i po amortyzacyi obligacyj indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi ustanawiać i pobierać w dalszych trzech latach potrzebne dodatki do podatków.

W każdym razie, jeżeliby fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej jeszcze w roku 1898 anuitetami był obciążony, albo gdyby się okazały inne potrzeby indemnizacyi, winien kraj się postarać o pokrycie tych potrzeb przez dostateczne dodatki do podatków.

7. Po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, galicyjska Reprezentacya krajowa objąć ma zarząd funduszów indemnizacyjnych pod temi samymi warunkami, pod jakimi to nastąpiło w innych królestwach i krajach.

Preliminarze i zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi mają być i na przyszłość corocznie jeszcze przed wniesieniem do Sejmu udzielane c. k. Ministerstwu skarbu.

8. Ugoda ta będzie sporządzoną w dwóch równobrzmiących, niestemplowanych, podpisami Ministra skarbu, oraz Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego zaopatrzonych egzemplarzach, z których jeden ma być przechowany w c. k. Ministerstwie skarbu, a drugi w galicyjskiej Reprezentacyi krajowej.

Wiedeń, dnia . . . Lwów, dnia . . .

Z poważnego źródła otrzymujemy **z Warszawy** następujące pismo:

Jeżeli chcesz naród zabić — zabij młodzież jego, w jej bowiem ręku przyszłość spoczywa.

Szatańskiej tej zasady trzymała się niegdyś względem nas Austrya — trzymają Prusy i Rosya. Ta ostatnia ze szczególniejszem zamiłowaniem pracuje nad zgnębieniem nas i złamaniem, właśnie za pomocą wspomnianego środka. Na czele zaciekłych obrusicieli, starających się zatruć w nas krew serdeczną i przyprzeć nas kolanami do

---

Petersburg, Odessa i Moskwa.

USTĘP Z ŻYCIA MICKIEWICZA.

12) Napisał *Dr. Teofil Ziemba.*

(Ciąg dalszy).

X.

Szybko zatem upływał naszemu poecie czas wśród wizyt, obiadów i wieczorów.

Dodajmy do tego, że nie mógł on nadto odmówić kilku, a może i kilkunastu godzin malarzowi Wańkowiczowi, który właśnie w grudniu robił olejny jego portret.

Obraz ten, przedstawiający Mickiewicza wspartego na Judahu skale, oglądał Malinowski przy końcu grudnia 1827 i unosił się nad zadziwiającem podobieństwem *).

Ale pomimo tego wszystkiego musiał Mickiewicz myśleć i o załatwieniu spraw, dla których głównie przyjechał do Petersburga. On, który przez całe życie swoje osobiste sprawy zwykł był załatwiać naostatku, zapewne i tym razem tak uczynił, tembardziej, że była to sprawa obchodząca najmłodszego jego brata. Nie umiemy niestety dokładnie wyjaśnić, dlaczego właśnie wówczas najmłodszy brat poety Jerzy Mickiewicz potrzebował pomocy Adama, wobec swej władzy przełożonej. Domyślamy się tylko, że zapewne dopuścił się jakiejś winy, skoro poeta w jednym z listów swych wspomina o „smutnem i bolesnem spotkaniu z bratem Jerzym, którego złe prowadzenie wiele mu zdrowia ujęło.“ Spotkanie to widać nie odbyło się w Petersburgu, bo inaczej nie pisałby Malewski, że A d a m m i a ł j e s z c z e d a l e k i e d o s w e g o b r a t a p o d r ó ż e. (Koresp. III, 37). Jerzy Mickiewicz był lekarzem okrętowym przy flocie rosyjskiej, zatem znajdować się mógł w Kronstadzie, w znaczniejszem od Petersburga oddaleniu. Pani Szymanowska chciała nawet w tej sprawie Mickiewiczowi dopomódz i wskazywała mu sposób pozyskania względów u admirała Mordwinowa.

Oprócz tej sprawy miał poeta jeszcze dwie własne. Pierwszą było uzyskanie pozwolenia ministra na wydawnictwo pisma polskiego w Moskwie, pod nazwą *Iris*. Ale jakkolwiek miał to być dziennik poświęcony filozofii, poezyi i w ogóle tylko literaturze, przecież minister odmówił stanowczo swojego pozwolenia.

Pozostawała już tylko jedna jeszcze rzecz do załatwienia, t. j. wydanie *Konrada Wallenroda*.

Nie uzyskawszy pozwolenia cenzury w Moskwie, starał się poeta o nie już dawniej w Petersburgu. W tym celu z Moskwy jeszcze posłał cenzorowi Anastaziewiczowi rękopism Wallenroda. Uczynił to wszakże w tajemnicy, o której wiedział tylko Maryan Piasecki, nazywany nieraz żartobliwie jego „plenipotentem“.

Przeczuwał to dobrze poeta, że prędzej czy później poemat jego spotkać może niebezpieczeństwo i dlatego był ostrożnym. Ostrożność tę zalecał i swojemu przyjacielowi Piaseckiemu, do którego z Moskwy jeszcze tak pisał (Koresp. I. 18):

„... Posłałem Anastaziewiczowi nowe poema, które chciałbym tu drukować pod okiem własnem. Udaj się tedy do szanownego cenzora; proś ażeby rychlej przeczytać raczył. Jeśliby nie wiele było do odmienienia, mógłbym jeszcze przerobić; jeśli zaś całkiem niepodobna albo w znacznej części obcinać wypadnie, wtenczas niepodając urzędowo do cenzury, zwrócić mnie rękopism. N. b. dawaj baczność, aby nikt prócz ciebie nie czytał i nie widział poematu. Możesz dać do czytania Chodźce Aleksandrowi, pod słowem honoru, że on nikomu nie będzie czytał i sobie nic nie wypisze. Ostrożności te są konieczne.“

Wszakże jeszcze i po napisaniu tego listu, poeta przez dłuższy czas korespondował w sprawie cenzury swego poematu. — Listy pisane w tym celu do Serbinowicza dopiero w r. 1882 ogłosił kalendarz petersburski „Gwiazda“ (str. 89)

Sprawa, którą się Mickiewicz tak niepokoił poszła jednakże dość łatwo w Petersburgu. Cenzor Anastaziewicz podpisał pozwolenie na druk Wallenroda już 9 grudnia 1927. a zatem może nawet jeszcze wówczas, gdy Mickiewicz znajdował się właśnie w podróży do Petersburga.

Mając pozwolenie cenzury, nte potrzebował już poeta ukrywać poematu swego w takiej jak dawniej tajemnicy. Pokazywał zatem rękopism swoim przyjaciołom a nadto na prośby ich deklamował z pamięci znaczne ustępy.

Raz na wieczorze u Dziekońskiego, urzędnika sekretaryatu Królestwa Polskiego, deklamował poeta wspaniały wstęp do Wallenroda.

Wszyscy słuchali z największą uwagą, gdy po kilkunastu wierszach stary hr. Aleksander Chodkiewicz autor „Chemii“ i kilku tragedyj w guście pseudoklasycznym zapytuje poetę, czy to jest poemat opisowy, czy bohaterski, czy dydaktyczny?

— To jest powieść, odpowiedział Mickiewicz, i deklamował dalej.

Ale po chwili pyta znowu stary klasyk, na ile części podzielony jest poemat?

— Nie wprowadzałem żadnego podziału, — odrzekł grzecznie poeta, niezrażony temi zapytaniami.

Gdy zaś skończył, wszyscy dziękowali mu z zapałem, żałując w duchu, że tak niestosowne robiono poecie przerwy.

Już zapewne z końcem grudnia 1827 roku rozpoczął się druk Konrada Wallenroda, jeżeli 3-go stycz. 1828 mógł Malinowski widzieć arkusze drukowane i znajdować, ze druk byłby piękny, gdyby nie brak niektórych głosek polskich. (Pamiętniki Malinowskiego).

W połowie lub ku końcu stycznia 1828, był już druk zapewne skończony i poemat już mógł znajdować się w rękach publiczności.

Winniśmy tu zwrócić uwagę. że wydanie to opatrzone jest w illustracye prawdopodobnie pomysłu W. Smokowskiego, które jednak nie przynoszą rysownikowi wielkiego zaszczytu. Nadto pod znanem hasłem włoskiem zapewne umyślnie nie położono nazwiska Macchiavellego, aby uniknąć łatwego o polityczne tendencye posądzenia.

Z tego samego powodu przez autora lub może dopiero przez cenzurę wykreślony został wiersz:

„T y ś n i e w o l n i k, j e d y n a b r o ń n i e w o l n i k ó w j e s t z d r a d a...“

W ten sposób pobyt poety w Petersburgu, który zrazu miał trwać tylko dni kilka, przedłużył się do dwóch miesięcy.

Książe Galicyn miał wprawdzie na imieniny swej matki powracać do Moskwy już na dzień 15 stycznia; nie wiadomo nam jednak, czy tak się rzeczywiście stało. Ale w liście p. Szymanowskiej, pisanym do Malewskiego, widzimy zaniepokojenie, że w takim razie musiałby i Mickiewicz powrócić do Moskwy, nie załatwiwszy swych interesów. Poczciwa Szymanowska radzi nawet Mickiewiczowi, aby na wypadek tej konieczności oświadczył księciu, że jest chorym. (*„Arretez de force Mickiewicz, qu'il se fasse malade et envoie un certificat de médecin s'il le faut“ etc.* Koresp. III, 35).

Nie wiemy, czy poeta usłuchał istotnie tej rady, ale rzecz pewna, że nie wyjechał z Petersburga, jak z końcem stycznia lub może dopiero z początkiem lutego 1828 roku. (C. d. n.)

*) O artystycznej wartości tego portretu pisał Wincenty Smokowski. Patrz w „Album warszawskiem“ Wójcickiego z roku 1845 artykuł o W a ń k o w i c z u.

ziemi, stoi w Królestwie, jak wiadomo, p. Apuchtin, kurator warszawskiego okręgu naukowego. Jest on motorem, jest kołem rozpędowem, wprawiającem w ruch całą ową morderczą maszyneryę. Kółka jej i kółeczka, obracają się według jego woli — on im ruch i siłę nadaje — on jest ich panem. Przyjrzawszy się bacznie działalności jego, a jednocześnie uprzytomniwszy sobie to, iż w Rosyi coraz wyraźniej zarysowuje się myśl zbliżenia do Polaków — przychodziszdo przekonania, że pan Apuchtin więcej nam złego robi, niż może tego rząd rosyjski pragnie, że działa na swoją rękę — i właśnie na szkodę tych, którym służy. Genialnie jednak zacierając w Petersburgu ślady swych czynów, niewzruszenie stoi na zajętem stanowisku.

Takie jest u nas powszechne o nim przekonanie — takie i między Rosyanami. Słyszałem to z ust niejednego z nich, między innymi z ust pewnej wybitnej osobistości. Na pytanie zaś moje, dla czego go cierpią w pośród siebie, odpowiedziano mi motywem, jaki wyżej przytoczyłem.

Gdyby spisać wszystkie *diejatielstwa* p. Apuchtina z ostatnich czasów, z ostatnich nawet trzech miesięcy — akt oskarżenia byłby zaiste przerażający. Niecne roboty swoje wykonywa z niezmierną systematycznością, sprytem i energią. Zaledwie wyda rozkaz, znoszący w szkołach święto patrona Polski, św. Stanisława, już pracuje w swej kuźni nad nowem dziełem. Jak potworny wąż, ściśnia nas corazbardziej i dusi pierścieniami postanowień swoich—a my dla odparcia ich nie mamy żadnego środka. Weźmy np. głośną sprawę obsadzenia katedry literatury polskiej przy uniwersytecie warszawskim. Jak się pokierował p. Apuchtin? Wszak wiadomo, że skoro dr. Piotr Chmielowski odmówił wykładania literatury polskiej w rosyjskim języku, chcąc ją zgodnie z wolą zmarłego Aleksandra II wykładać po polsku, pan Apuchtin najprzód począł go niegodnie szykanować przez odebranie mu dwóch wykładów: złotego wieku i epoki romantycznej i przez oddanie tych dwu epok do wykładu pp. Budziłowiczowi i Makuszewowi, znanym polakożercom—a potem w dniu 12 sierpnia b. r. sam poprostu kazał mu podać się do dymisyi — i sprawę tę zatuszował w Petersburgu. Charakterystyczna zaszła scena między p. Apuchtinem i dr. Chmielowskim, gdy już po podaniu się do dymisyi, nadeszła dla prześladowanego profesora pensya za czas pozostawania na służbie, wynosząca około 500 rs. Dr. Chmielowski odmówił przyjęcia jej ze względu, iż go nie dopuszczono do wykładu —i wówczas taktowny, spokojny zawsze i poważny w obejściu pan Apuchtin wpadł w wielki gniew,—odmowa bowiem dra Chmielowskiego narażała go na tłomaczenie się w Petersburgu, jaki mianowicie był jej powód.

A kogóż to p. Apuchtin dobrał do towarzystwa dr. Chmielowskiemu? Pp. Budiłowicza i Mukuszewa. Nie wiem, czy wiadome są wam bliższe szczegóły, tyczące się tych osobistości. P. Makuszewa zna cała Warszawa z jego czerwonej od pijaństwa twarzy i nienawiści do Polaków. — Pan Budiłowicz zaś słynie z twierdzeń swych, głoszonych publicznie na wykładach i drukiem uwiecznianych, że języka polskiego nie ma, tylko narzecze polskie i kładzie go w rzędzie języków sławiańskich dopiero na jedenastem miejscu, po narzeczu kaszubskiem! I o takim to człowieku, jako profesorze, śmiał myśleć p. Apuchtin, gdy p. Piaszycki z Petersburga nie przyjął proponowanej mu katedry literatury polskiej, stawiając również za warunek, jak dr. Chmielowski, wykładanie w języku polskim.

Dziś, jak już wiecie, sprawa ta załatwiona: znalazł się Polak p. Wierzbowski, który podjął się wykładać po rosyjsku. P. Wierzbowskiemu postanowienie to wzięto za złe, bo chociaż jest stypendystą warszawskiego Uniwersytetu, nie ma jednakże obowiązku odsługiwać się rządowi, przy tem nie zajmuje się dotąd literaturą (specyalnością p. W. jest historya) powinienby był zastanowić się, czy jako profesor godnie będzie mógł odpowiedzieć zadaniu.

W swej gospodarce szkolnej, systematycznie dąży p. Apuchtin do wyparcia z posad wszystkich Polaków. Nie starcza mu to idzie — ale w końcu nie mógł. Rosyanie nie z chęcią zjeżdżają na posady szkolne do Królestwa, gdyż u nas o wiele są niższe płace nauczycielskie, niż w Rosyi; gdy wszakże p. Apuchtin starając się podwyższyć i tak już zbyt wysokie opłaty od uczniów, będzie mógł tym sposobem odpowiednią dać przynętę Rosyanom — uda mu się cała niegodziwa malwersacya. Przeciw owemu podwyższeniu wpisowego, jako nowemu środkowi wypierania młodzieży polskiej ze szkół, zewsząd podnoszą się słuszne głosy oburzenia. Człowiek nie znający istotnego stanu rzeczy, mógłby tu jednak obwiniać tylko Rady pedagogiczne, bo one wydają rozporządzenia — tymczasem wszystko to jest dziełem rąk p. Apuchtina. Ukryty — działa za pomocą rozkazów.

Najświeższym owocem serdecznych jego zabiegów, pomijając już wydanie w d. 9 b. m. cyrkularza, aby żaden z nauczycieli nie należał do żadnych jubileuszowych obchodów jest znowu usunięcie na początku b. r. kilku profesorów Polaków, a na ich miejsce sprowadzenie Rosyan. Z ofiar tych zaciekłego polakożercy szczególniej żałują powszechnie p. Puchowicza, zdolnego matematyka i pedagoga, którego przeniesiono z gimnazyum III do Płocka; na jego zaś miejsce sprowadzono niejakiego p. Krywaksina. Pan ten, był niegdyś laborantem przy katedrze chemii w warszawskim uniwersytecie, był nawet prywat docentem tego przedmiotu, ale go wydalono z powodu, iż studenci wykładów jego słuchać nie chcieli. Nabytku takiego szczerze powinszować sobie może gimnazyum III.

Wroga nam ręka p. Apuchtina dosięgła w końcu i Instytutu rolniczo-leśnego w Puławach; wyczuła już zupełnie. Prof. Kubicki zarządzający folwarkiem, został wydalony i czasowo przytulił się przy warszawskiej szkole realnej, jako wykładający języki niemiecki „po wolnym najmie".

Profesor leśnictwa Krotuski znany z wzorowego urządzenia wielu lasów w Królestwie, wydalony bez racyi na dwa lata przed wysłużeniem emerytury; również i prof. mechaniki Zieliński bez racyi wydalony został na półtora roku przed wysłużeniem emerytury. Z Polaków pozostał obecnie w Puławach jeden tylko prof. Berdau, lecz i jego dni, jak mówią, policzone.

Nie dość tego! Bardzo zdolny młody lekarz p. Kamocki, starał się o posadę prosektora przy katedrze fizyologii na uniwersytecie warszawskim przy profesorze Nawrockim i był usilnie przez niego na to miejsce zalecony — ale wszyscy Rosyanie odrzucili go jednogłośnie — Polacy będący w mniejszości nie głosowali.

Na tejże sesyi uchwalono, że prosektorów i asystentów mianować ma sam minister, to znaczy, że żaden Polak na te posady przyjęty nie będzie.

Na dziś dosyć: pomijam wiele mniejszych faktów — z przytoczonych zaś łatwo sobie wyrobić odpowiednie pojęcie o p. Apuchtinie. Chce nas zabić — marne jego starania. Nie zabrakło nam jeszcze siły, aby jak dotąd walczyć i nie upaść. Miejmy nadzieję, iż w końcu padnie ten potwór — w grób wygrzebany własnemi rękami.

Sejm galicyjski.

(Wieczorne (28) posiedzenie.)

***Lwów**, 18 października.*

(H) Początek o godzinie 8 wieczorem. Dyskusya nad budżetem krajowym na r. 1883. Generalny sprawozdawca komisyi budżetowej, poseł Chrzanowski odczytał *exposé*, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły. W projekcie budżetu przedłożonym Sejmowi przez Wydział krajowy, obrachowano wydatki w r. 1883 na sumę 3,121.666 złr. Komisya budżetowa wpisawszy w poczet wydatków uchwalone już przez Izbę wydatki preliminuje takowe na sumę 3,346.281 złr. przeto wyżej od preliminowanych przez Wydział o 224.615 złr. — Dochody własne skarbu krajowego obliczył Wydział na 341.000 złr. Komisya zaś wpisawszy w poczet dochodów pozostałość z rachunków 1881 r. i sumę pożyczaną z aktywów pożyczki 1873 r., oblicza dochody na 621.310 złr. przeto wyżej od preliminowanych przez Wydział o 280.310 złr. Niedobór wynosił według obliczenia Wydziału 2,781.000 złr., zaś według wniosków komisyi wynosi niedobór 2,724.971 złr., przeto mniej o 56.029 złr.

Ten niedobór byłby jeszcze mniejszy, gdyby nie uchwały powzięte już przez Sejm w załatwieniu kilku ważnych spraw i petycyj. Ten niedobór byłby większym jeszcze o 120.000 złr., jeźliby Sejm nie zatwierdził wniosku komisyi, aby część aktywów pożyczki 1873 r., które wynoszą dzisiaj jeszcze przeszło 400.000 złr., użyć na pożyczki dla miast budujących koszary dla wojska, pożyczki mające być spłaconemi w ciągu najdalej lat dwunastu.

Jeżeli projekt budżetu na r. 1883 porównamy z budżetem na r. 1882, ujrzymy następujące różnice: W budżecie na r. 1882 preliminowano wydatki w kwocie 3,005.170 złr. Na rok zaś 1883 3.346.281 złr., a przeto na rok 1883 więcej o 341.111 złr.

W budżecie uchwalonym na 1882 r. obliczono dochody na sumę 346.280 złr. W projekcie zaś budżetu na 1883 r. w sumie 621.310 złr., przeto na 1883 r. wyżej o 275.030 złr. Niedobór w 1883 r. ma być większym o 66.981 złr., od niedoboru r. 1882. Komisya już w zeszłorocznem sprawozdaniu o budżecie funduszów indemnizacyjnych na r. 1882 przedstawiła Sejmowi powody przemawiające za przyjęciem zasady dla wymiaru dodatków indemnizacyjnych i krajowych do podatków bezpośrednich, aby te dodatki wymierzać i pobierać od całej należytości każdego podatku, a obecnie ponawia tylko te same argumenta.

Ponieważ niedobór wynosi 2,724.971 złr. — przeto, należy uchwalić dodatek krajowy do podatków bezpośrednich w tej samej prawie wysokości, w jakiej uchwalony był na r. b. t. j. w wysokości 27 centów do każdego jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Komisya budżetowa wnosi tedy następującą uchwałę finansową na r. 1883.

I. Dla pokrycia niedoboru funduszu krajowego w 1883 r. ustanawia Sejm dodatek krajowy do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem podatku zarobkowego, po 27 centów od każdego złotego całej należytości tych podatków, a po 22 centy do każdego złotego całej należytości podatku zarobkowego.

II. Sejm upoważnia Wydział kraj. do przenoszenia oszczędności w jednej rubryce wydatków zwyczajnych, na potrzebę drugiej rubryki tychże wydatków zwyczajnych, jednak z tem zastrzeżeniem, że Wydział usprawiedliwi każde zboczenie od uchwalonego budżetu.

Mniejszość zaś komisyi budżetowej wnosi zamiast I-go punktu następującą uchwałę:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1883 uchwala Sejm dodatek krajowy do podatków bezpośrednich po 27 cent. od każdego złotego w. a., całej należytości każdego podatku.

W dyskusyi generalnej zabrał głos tylko pan Erazm Wolański, celem oddania pochwał komisyi budżetowej i celem przeprowadzenia dowodu, że Wydział potrzebuje poparcia Sejmu, poczem wniósł następującą rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu na rok 1884 poczynił jak największe oszczędności".

P. Chrzanowski odpowiada, że to życzenie jest bardzo platoniczne: zresztą rozumie się samo przez się, iż Wydział oszczędza o ile możności.

Przystąpiono do rozpraw szczegółowych i bez dyskusyi uchwalono: Dział I. Dochody. Pozostałość z rachunków 1881 r. 160,000 złr., którą przeznaczono na uposażenie kasy krajowej; odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent 1000 złr.; dochody z dróg krajowych 227.510 złr.; nadwyżka dochodów zwracana przez zakłady uposażone z funduszu krajowego 5772 złr.; zwroty zaliczek z lat dawniejszych 27,000 złr.; zwroty pożyczek i odsetki od nich 11,749 złr.. (w tej rubryce uchwalono gminie Dereżyce darować pożyczkę 500 złr. zaciągniętą na odbudowanie cerkwi); dochody szkoły leśniczej we Lwowie 5390 złr.; dochody szkół i folwarku w Dublanach 312,279 złr.; dochody szkół i folwarku w Czernichowie 29,860 złr.; dochód za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złr.; rozmaite dochody 1150 złr. Ogół dochodów 501,310 złr.

Dział II. Wydatki: (sprawozdawca dr. Skałkowski). Koszta reprezentacyi kraju (Sejm i Wydział krajowy) 100,780 złr. Koszta zarządu 221,623 złr. (centy opuszczamy). W tej rubryce uchwalono na wniosek komisyi budżetowej: Małoletniemu Janowi Prokopowiczowi, sierocie po emeryt. odźwiernym Wydziału, dar z łaski rocznie 125 złr.; dla sierot po „Edwardzie Łopuszańskim, na r. 1883 dar z łaski 100 złr.; jednemu z kancelistów Wydziału zaliczkę na płacę w kwocie 1000 złr., spłacalną w ciągu 8 lat; sierotom po adjunkcie rachunkowym Iwanickim, dar z łaski 148 złr.; Maryannie Zakrzewskiej, dar z łaski 200 złr.; jednemu z urzędników Izby obrachunkowej 2200, a drugiemu 2000 złr. tytułem zaliczki na płacę, spłacalnej w 8 latach. Sierocie po Wł. Krzeczkowskim, dar z łaski 400 zł. Przy tej pozycyi nadmienił p. Antoniewicz, że zaliczki dawane urzędnikom, nie tylko nic im nie pomagają, ale nawet pogorszają ich stan majątkowy (?). Jednemu z urzędników Wydziału zniżono raty miesięczne zaliczki dawniej wziętej z 60 na 30 złr. Dalej wniosła komisya, aby pani Natalii Jeziorańskiej, wdowie po generale wojsk polskich, wyznaczyć rocznie po 300 złr. aż do pełnoletności córki. P. ks. Krasicki nadmienia, że tę pozycyę należy pozostawić w zawieszeniu, albowiem petycya p. Jeziorańskiej nie była rozdaną posłom, jak tego wymaga regulamin. P. Marszałek oświadcza, że p. Krasicki ma racyę; zawiesza więc uchwałę co do tej petycyi aż do wydrukowania petycyi.

Dalej uchwalono bez dyskusyi (sprawozdawca Zucker). Koszta leczenia ubogich 480,000 złr.; koszta szczepienia ospy 58,230 złr.; wydatki sanitarne 10,900 złr.

Dalej uchwalono bez dyskusyi (sprawozd. W. Dzieduszycki), następujące pozycye:

Szpitale Sióstr miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1198 złr.; szpital Sióstr miłosierdzia w Nowosiółkach, jako datek coroczny 400 złr.; tenże szpital, jako jednorazowy zasiłek na postawienie nowego dachu na budynku szpitalnym 800 złr.; Dom ubogich i sierot w Krakowie 5,424 złr.; Zakład św. Józefa dla osierociałych chłopców w Krakowie 1,000 złr.; Komitet ochronek w Krakowie 550 złr.; Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie 500 złr.; Zakład Matek miłosierdzia w Krakowie, jako datek jednorazowy 200 złr.; Zgromadzenie siostr miłosierdzia w Załościach, jako datek jednorazowy na odbudowanie szpitala i domu sierot 2,500 złr.; Datek jednorazowy dla komitetu krakowskiego Towarzystwa opieki weteranów wojsk polskich z r. 1831 1,000 złr.; Datek jednorazowy dla komisyi wykonawczej lwowskiej tegoż Towarzystwa 1,000; Siostrom miłosierdzia we Lwowie na pokrycie dachu 2000 złr. Razem 16,572 złr. w. a.

Przy tej rubryce przyjęła Izba na wniosek komisyi budżetowej następującą rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi, aby starał się o spieszne wprowadzenie w życie zapisu śp. Helclowej".

O godz. 10 w nocy przerwał marszałek dalszy tok obrad, naznaczając następne posiedzenie na d. 19 b. m.

(Dwudzieste dziewiąte posiedzenie.)

***Lwów**, 19 października.*

(H.) Początek o godz. 11 min. 25. Przebieg dzisiejszego posiedzenia streściliśmy dokładnie w telegramie, nie chcąc tedy powtarzać znanych już szczegółów, tyczących się zwłaszcza wyboru członków Rady nadzorczej banku krajowego, który to wybór zajął dziś znaczniejszą część posiedzenia, uzupełniamy sprawozdanie tem, że gminie miasta Podhajce przyzwolono na pobór 80%, a gminie m. Kopyczyńce na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Po załatwieniu tych spraw, które referował p. Smolka, przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem na rok 1883. Sprawozdawcy komisyi budżetowej pp. Romanowicz, Chrzanowski i Zucker przedłożyli wnioski komisyi co do rubryki VII „wydatki na cele wykształcenia i oświaty." Bez dyskusyi załatwiono następujące pozycye:

Akademia Umiejętności w Krakowie 15.000 zł. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego kraj. 370.644 zł. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. = 7 tysięcy 200 zł. Schmitt Henryk, członek Rady szk. kraj. — remuneracya 800 zł. Szkoła żeńska w Brodach 450 zł. Szkoła żeńska w Jaworowie PP. Bazylianek 500 zł. Szkoła żeńska w Krakowie 2.500 zł. Szkoła żeńska ś. Tomasza w Krakowie 500 zł. Szkoła żeńska PP. Augustyanek w Krakowie 2:500 zł. Szkoła żeńska PP. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1.000 zł. Szkoła żeńska PP. Klarysek w Starym Sączu 750 zł. Szkoła żeńska Towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi i Stryju po 800 zł. Szkoła ludowa u OO. Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 zł. Szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6.000 zł. Zakład głuchoniemych we Lwowie 6.500 zł. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 zł. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł. Szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie a) roczna subwencya 750 zł. na budowę sali gimnastycznej 3.000 zł. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie — rata umorzenia pożyczki, zaciągniętej na budowę gmachu własnego 7.000 zł. Teatr polski w Krakowie: a) roczna subwencya 8.000 zł. b) jednorazowy zasiłek dla pokrycia reszty wydatków na wykonanie zmian i przeistoczeń w gmachu teatralnym, nakazanych przez władzę w celu bezpieczeństwa publiczności 5.000 zł. Teatr polski we Lwowie zasiłek stały 4.200 zł. i opera polska we Lwowie do rozporządzenia Wydziału z zastrzeżeniem, iż subwencya będzie wypłacaną kwartalnie i z dołu: a) dramat i komedya 7.000 zł. b) opera 13 tysięcy, razem 20.000 zł. Jednorazowy zasiłek dla Administracyi fundacyi Stanisława hr. Skarbka, na pokrycie reszty wydatków przeistoczeń w teatrze lwowskim, nakazanych przez władze w interesie bezpieczeństwa publiczności.

Petycyę obywateli miasta Lwowa o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby spowodował rozwiązanie umowy fundacyi Skarbkowskiej z p. Adamem Miłaszewskim o dzierżawę teatru we Lwowie, wnosi komisya budżetowa uznać za bezprzedmiotową, albowiem przedsiębiorca sam wypowiedział umowę, a Rada administracyjna rozpisała już konkurs na teatr polski we Lwowie.

Przy pozycyi „Opera polska we Lwowie" p. Antoniewicz domagał się wykryślenia kwoty 13.000 złr. dowodząc, że opery takiej nie ma we Lwowie i jest tylko operetka. Po odprawie danej mu przez p. p. Sawczyńskiego i Zukra przyjęto tę pozycyę bez zmiany.

Przy ostatniej pozycyi wniósł znowu p. Krukowiecki wykreślić kwotę 6000 złr, albowiem fundacya hr. Skarbka jest instytucyą prywatną i jako taka powinna z własnych funduszów pokrywać wydatki na utrzymanie gmachu teatralnego.

P. Antoniewicz podziela zapatrywania p. Krukowieckiego i dodaje nadto, że fundacya Skarbkowska jest dość bogatą, tak, że może sama ponieść ten wydatek bez pomocy kraju. Należytą odprawę dał obu poprzednim mowcom p. Romanowcz, dowodząc najpierw p. Krukowieckiemu, że fundacya hr. Skarbka nie jest prywatną, lecz publiczną krajową instytucyą, którą kraj otaczać powinien największą opieką, bo przynosi sławę i chlubę a p. Antoniewicza pouczył mowca, że gdyby kraj nie dał 6000 złr. naówczas fundacya musiałaby tę sumę ściągnąć z zakładu drochowyzkiego ze szkodą dla sierot i starców.

P. Henryk Wodzicki zwracał także uwagę p. Krukowieckiego, że bez przytoczenia faktów, rzuca podejrzeniami i to w sprawie instytucyi zasługującej na szacunek.

P. Krukowiecki oświadcza, iż miał na myśli znaną defraudacyę w kasie administracyi hr. Skarbka. Pozycyę 6000 złr. przyjęto — poczem o godzinie 2 m. 30 przerwał marszałek posiedzenie oznajmiając, że na wieczornem posiedzeniu przyjdzie pod obrady wniosek Wydziału krajowego zpowodowany dzisiejszym wnioskiem p. Abrahamowicza w sprawie trwania mandatów członków Rady nadzorczej banku krajowego.

Wnioski Wydziału krajowego opiewają:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzupełnienia § 71 Statutu banku krajowego następującemi postanowieniamj: 1. Człońk. Rady nadzorcz banku krajowego i ich zastępcy wybierani będą na lat sześć. 2. Z pomiędzy członków Rady nadzorczej występuje co dwa lata trzecia część w sposób następujący: Z upływem pierwszych dwóch po pierwszym wyborze a następnie drugich dwóch lat urzędowania rozstrzyga los, którzy członkowie nastąpić mają, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali. 3. Z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej ustępuje co trzy lata połowa w ten sposób, że z upływem pierwszych trzech lat urzędowania los rozstrzyga, którzy zastępcy ustępują, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali. 4. Dopóki nowo wybrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urzędowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani. 5. Występujący członkowie Rady nadzorczej i zastępcy mogą być napowrót wybrani.

Korespondencya „Reformy"

***Lwów**, 19 października.*

(Z. Z.) Podole zbuntowało się! Taka wieść, przerażająca umysły konserwatywne, obiegała wczoraj po Sejmie. Mówiono, że Podolacy mieli oświadczyć swemu przywódcy, p. Grocholskiemu, bardzo grzecznie go za to przepraszając, że nie mogą pójść za jego zdaniem w sprawie wyboru Rady nadzorczej banku krajowego, i będą głosować przeciwko liście proponowanej przez Wydział krajowy, a popieranej przez p. Grocholskiego. Mieli kreślić 5 kandydatów Wydziału, czterech tylko zatrzymując. Że zaś w klubie Ateńczyków także tylko ci czterej się utrzymali, a w postępowym z pomiędzy nich wybrano tylko trzech — przeto była wczoraj wieczór bardzo dla Wydziału krajowego groźna zgoda między klubami. Różnica tylko zachodziła co do sposobu postępowania — gdy bowiem postępowi chcieli w miejsce wykreślonych pisać innych, tamte kluby oświadczyły, że skoro Sejm wybiera „na przedstawienie" przeto można kreślić, ale nie można stawiać nowych kandydatów. Wskutek tego dziś rano klub postępowy cofnął swą uchwałę, wychodząc z tego założenia, że jeżeli w zupełnem odosobnieniu postawi tych kandydatów, których za najlepszych uważa, to może tem tylko zaszkodzić im na przyszłość.

Wszakże „bunt Podolaków" nie przetrwał jednej nocy. Przespali się, i — uspokoili. Dzisiaj więc kreślili już tylko 3ech kandydatów Wydziału— Ateńczycy kreślili pięciu — postępowi sześciu — a że prawica głosowała solidarnie na całą listę Wydziału, i dała im 34 głosy — przeto ostatecznie przeszło 6 kandydatów Wydziału. Nazwiska ich znacie już. Wydział podobno już się zgodził na 3 kandydatów, których jutro — a może i dziś wieczór — Izbie przedstawi. Mają nimi być: posłowie Gorayski i Żywiecki, i wiceprezydent miasta Lwowa p. Wacław Dąbrowski. Szkoda tylko, że cała lista nie była lepszą, i ostatecznie całość można nazwać bardzo niefortunną. Ani jednego specyalisty, ani jednego teoretyka, ani jednego praktyka bankowego — z wyjątkiem co prawda, p. Henryka Kieszkowskiego, który z wszystkich wybranych jeszcze najwięcej ma specyalnych kwalifikacyj.

Dyskusya budżetowa po wczorajszej utarczce przy budżecie szkolnym — która do dzisiaj zostawiła ślady w lekkiem podrażnieniu — toczy się dotychczas bardzo spokojnym prądem. Pozycye, niegdyś silnie atakowane, przechodziły dziś „jak chciały" mówiąc językiem sportsmenów. Budżet szpitalny jutro zapewne przyjdzie na porządek dzienny, ale prawdopodobnie ze zmienionym referentem — p. Hausner bowiem dzisiaj podczas posiedzenia komisyi budżetowej zemdlał, i obecnie leży w łóżku. Jest więc bardzo wątpliwem, czy będzie mógł jutro referować. Zastąpić go ma p. Zucker. Dzisiaj komisya załatwiła budżet funduszu indemnizacyjnego — i zakończyła go wnioskiem podwyższenia dodatku indemnizacyjnego o $1\frac{1}{2}$ ct. od 1 złr., a to z powodu, że cent dodatkowy obliczono w roku zeszłym dla podatku gruntowego zbyt wysoko, z czego się okazał niedobór. Ewentualnie zaś, na wypadek przyjęcia tak zwanej ugody indemnizacyjnej, uchwaliła komisya budżetowa wnieść podwyższenie dodatku indemnizacyjnego o 2 cent. Smutna to uchwała! — wszakże zdaje się, że będzie konieczną, coraz więcej bowiem między posłami głosów, które „z ubolewaniem" oświadczają się za ugodą. W takim razie komisya budżetowa — choć może przeciw swemu przekonaniu — będzie musiała wnosić ewentualne podwyższenie dodatku indemnizacyjnego. Pomiędzy posłami usposobienie z powodu tej smutnej „ugody" bardzo przygnębione.

Sprawy krajowe.

Wracamy jeszcze do uchwalonego przez Koło poselskie regulaminu wyborczego. Różnice, które istniały w tej sprawie pomiędzy klubami wyszły silnie na jaw w obradach Koła. Imieniem klubu postępowego bronili zapatrywań jego posłowie Czerkawski, Skałkowski, Max i Romanowicz — i jak było do przewidzenia, wnioski klubu oddały sprawie tę niezmierną usługę, że były one silnem poparciem dla pośrednich wniosków klubu Ateńczyków, których bronili ks. Czartoryski, hr. Dzieduszycki i Matkowski. W sprawie miast, która najżywszą wywołała dyskusyę, utrzymał się wniosek p. Chrzanowskiego, iż komitety miejskie podają kandydatów z miast do wiadomości krajowego komitetu wyborczego. Skonstatować należy fakt ważny i pocieszający. Kiedy ukończono obrady nad pojedynczemi paragrafami regulaminu, p. Dzieduszycki Wojciech, który był referentem, oznajmił, iż posłowie, którzy stawiali nieprzyjęte przez Koło poprawki, żądają głosowania nad całością. Na to oświadczył poseł Czerkawski imieniem klubu postępowego, że klub tak wysoko stawia obowiązek solidarności narodowej w okręgach, zagrożonych przez antinarodowe kandydatury, i konieczną skutkiem tego potrzebę, ażeby regulamin, przez Koło uchwalony był ile możności jednogłośnie, — iż klub pomimo, że prawie wszystkie poprawki jego upadły, głosować będzie za całością regulaminu. Poczem regulamin w całości jednogłośnie przyjęto. Oświadczenie prezesa klubu postępowego przyjęto powszechnie z wielkiem uznaniem — wyjąwszy chyba tych tylko, a są i tacy, którzy byliby bardzo uszczęśliwieni, gdyby klub się kompromitował.

Jako komentarz rozprawy, która toczyła się nad budżetem szkolnym a zwłaszcza około projektowanego przez Wydział krajowy obcięcia budżetu szkolnego o przeszło 20.000 złr. piszą nam ze Lwowa: „Użyto niezwykłego na Sejm nacisku. Przemawiało dwóch członków Wydziału krajowego — ale gdy p. Pietruskiemu odpowiedział p. Romanowicz, a następnie dr. Wereszczyńskiemu p. Goldman, i zdawało się, że wniosek Wydziału krajowego jest zachwiany — wówczas p. marszałek ustąpił miejsca przewodniczącego ks. Stupnickiemu, i sam wziął bardzo żywy udział w dyskusyi, polemizując silnie i żarliwie z Romanowiczem i Goldmanem. Prócz jednego wypadku, kiedy p. Wodzicki jako marszałek z poselskiego krzesła zabierał głos, ale nie dla obrony jednego wniosku przeciw innemu, lecz dla postawienia kwestyi zaufania — nie zdarzyło się jeszcze, żeby marszałek osobiście brał udział w dyskusyi. Gdybyż to była jakaś kwestya zasadnicza — jakaś sprawa polityczna pierwszorzędnej wagi; ale tutaj chodziło o kwestyę budżetową, o cyfrę 20.000 złr., która wcale nie wpływa na podwyższenie dodatku do podatków, bo komisya budżetowa pomimo przyjęcia tej kwoty do budżetu, podwyższenia dodatku nie wnosi. Po cóż tak wielki nacisk? po co osobiste wdanie się marszałka, ażeby obciąć każdej szkole około 10 złr. rocznego kredytu? Trudno to pojąć. Rezultat zresztą nie odpowiedział temu naciskowi, skoro na 100 głosujących oświadczyło się 45 przeciw wnioskowi Wydziału a 55 za wnioskiem. Jeżeli z tych 55 potrącimy 6 członków Wydziału i siódmego marszałka, który także głosował — okaże się tylko większość trzech głosów. Wrażenie zaś całej tej rozprawy było bardzo przykre — bo wyszło na to, iż chodziło tylko o nałamanie woli Sejmu do woli jednego.

Właśnie kiedy p. Marszałek sam zstąpił z marszałkowskiej ławy na arenę poselską obrad i z całą siłą krasomówczą walczył za wyrzuceniem ze szkolnego budżetu 20 tysięcy złr. na potrzeby szkół ludowych gdyż finanse kraju na to niepozwalają, doniosło jedno z pism lwowskich, że ma być postawiony wniosek o podwyższenie pensyi marszałka. Wobec nędzy kraju i mizeryi budżetu krajowego którą tak wymownie p. marszałek wykazał, wniosek podwyższenia dotacyi na reprezentacyjne cele jest oryginalny. Czyż reprezentowanie kraju poważne i z godnością zależy od mniejszej lub większej dotacyi pana marszałka?

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 20 października.*

Sejm niższo-austryacki przyjął zmianę sejmową ordynacyi wyborczej dla Niższej Austryi większością 53 na 58 głosów. Przeciw głosowali Gudenno, hr. Thurn, br. Villa-Secca, Schoenerer i hr. Vrints.

Do Pokroku donoszą, że rząd sam weźmie inicyatywę i stanie na czele całej akcyi zmierzającej do reformy wyborczej.

Wiele dzienników wiedeńskich donosiło przed paru dniami, że cywilny adlatus rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny br. Nikolicz znajduje się obecnie w Wiedniu, gdzie czynny bierze udział w wypracowaniu przedłożenia rządowego o stosunkach krajów zajętych. Obecnie zapewnia *Tribine*, że doniesienia te były fałszywe, delegacyom bowiem nie będzie przedłożoną ani bośniacka księga czerwona, ani tylekroć razy zapowiadane obszerne exposé ministra Kallaya, fakt zaś cały przedłożeń rządowych w sprawie krajów zajętych ograniczy się do szczegółowych wykazów z bośniackiego budżetu krajowego.

Politische Correspondenz pociesza się zwykle ile razy dyplomacya austryacka dozna nieprzyjemnego wrażenia. Czyni teraz to samo z powodu zjazdu w Ruszczuku króla Milana serbskiego z ks. Aleksandrem bułgarskim, pomimo, że najmłodszy z królów jeżeli nie mówił w znanej toastowej mowie przeciwko całości Austryi, to co najmniej przeciwko jej dzisiejszemu posłannictwu na półwyspie bałkańskim. Korespondent z Belgradu cieszy się z korzyści jakie wynikną z przyjaznych stosunków między drobnemi państwami naddunajskiemi dla wspólnych interesów zarówno Serbii jak i Rumunii,

Swoją radość opiera korespondent na oświadczeniu urzędowego dziennika *Widelo*, który mówi: Wspólne porozumienie się nie ma i nie może mieć na celu wyświadczenia usługi trzeciemu lecz jedynie zapewnienie przyszłości i rozwoju własnej narodowości. Jeżeli, jak twierdzą niektórzy, mowę toastową dla króla Milana napisano w austryackiem ministerstwie spraw zagranicznych i wymierzono ją przeciw opozycyi rysticzawskiej, to możnaby pojąć połurzędową radość *Polit. Corresp.* ze zjazdu króla serbskiego z księciem bułgarskim. — Inaczej trudnoby się było wytłomaczyć.

Wspomnieliśmy już, iż w Frankfurcie nad Menem obradowało walne zgromadzenie Stowarzyszenia polityki socyalnej, które w tych dniach ukończyło swoje posiedzenia. Głównym i najwięcej nas interesującym przedmiotem obrad była kwestya podzielności gruntów włościańskich i w ogóle posiadłości ziemskich ze względu na stosunki socyalne i bogactwo narodowe w ogólności.

Za podstawę obrad służył obszerny referat opracowany przez dr. Miaskowskiego, profesora uniwersytetu w Wrocławiu p. t. „O podziale własności ziemskiej i prawie spadkowem w Niemczech." Ze względu, iż obecnie w Niemczech agituje się kwestya reformy prawa cywilnego, i wybrana w tym celu komisya, pracuje od lat kilku nad przygotowaniem projektu nowej ustawy cywilnej, starał się autor nietylko rozwiązać kwestyę podzielności gruntu, ze względu na ekonomię społeczną i stosunki socyalne, lecz zarazem przygotować materyał dla przyszłego uregulowania prawa spadkowego posiadaczy gruntowych.— Przedmiot ten ma dla nas większą daleko wagę niż dla Niemiec, ponieważ u nas własność gruntowa bardziej niż tam stanowi podstawę narodowego bytu. Dlatego uważamy za obowiązek podać główniejsze wyniki pracy uczonego profesora, z którą zgadzała się większość zgromadzonych, żałując mocno, że obszerność jej nie pozwala nam podać jej nawet w streszczeniu.

Na wstępie, stwierdził autor interes, jaki ma państwo w utrzymaniu zdrowego i licznego stanu posiadaczy ziemskich i wykazał, iż zbytnie rozdrobnienie własności gruntowej, przechodzące po za pewną granicę, musi spowodować upadek i degeneracyę tego stanu. Racyonalny wreszcie podział własności gruntowej jest rękojmią zdrowego rozdziału bogactwa społecznego i chroni ludność wiejską przed zarazą teoryj socyalistycznych. Jeżeli dotychczas ruch socyalistyczny nie zaszczepił się pomiędzy ludnością wiejską, w znacznej części przypisać trzeba temu, iż nie ma tam proletaryatu takiego jak w miastach. Przyznają to sami przywódcy socyalizmu, którzy niemożność rozszerzania swoich tendencyj w pośród ludności wiejskiej, tłumaczą tem, iż kwestya socyalna nie jest tak piekącą na wsi jak w mieście. Co do obecnych stosunków posiadaczy gruntowych, stwierdził autor wielką pod tym względem rozmaitość, tak, że każda prawie okolica inne ma potrzeby i odmienne stosunki. Niebezpieczeństwo upadku ludności wiejskiej, z powodu zbytniego rozdrobnienia gruntu istnieje, zdaniem autora, dopiero w niewielu okolicach, jednak niebezpieczeństwo to wzrastać będzie, jeżeli mu się wcześnie nie zapobieży. Większe niebezpieczeństwo grozi ludności wiejskiej od coraz większego opanowania dochodu z ziemi przez kapitał ruchomy.

Obowiązkiem jest państwa chronić ludność wiejską zarówno przed jednem, jak i przed drugiem niebezpieczeństwem, przez konserwowanie zdrowego podziału gruntu i osłanianie posiadłości rolnych pod zbytnim naciskiem kapitału ruchomego. Dzisiejszy system prawa spadkowego dozwalający na nieograniczony podział gruntów nie odpowiada potrzebom i interesom stanu włościańskiego. — Komisya pracująca nad ustawą cywilną powinna dla sukcesyi posiadaczy gruntowej zaprowadzić trojakie prawo spadkowe. Ogólna zasada równego podziału spadku tak ruchomego, jak i nieruchomego może być przyjętą tylko w miastach; na wsi zaś zasada ta powinna być przyjętą tylko przy spuściźnie ruchomej. Dla nieruchomości wiejskich może być sukcesya uregulowana w dwojakiej formie: najpierw ogólna sukcesya beztestamentowa według zasad dzisiejszego prawa, jednak z ograniczeniem podziału gruntu poniżej pewnego minimum, a zatem z prawem przyrostu dla naczelnika rodziny; powtóre osobne prawo spadkowe dla tych posiadaczy, których grunta wpisane zostaną do księgi zagród (*Hofferrolle*), które to grunta przez wpisanie ich do tej księgi na żądanie właściciela nie będą już mogły być, ani dzielone, ani w ogóle zmienione co do swych obszarów. — Ponieważ ten ostatni rodzaj sukcesyi byłby zależny od wpisania, a więc od woli właściciela, przeto dla reszty pozostałoby prawo spadkowe z nieograniczoną i ograniczoną wolnością dzielenia. Który z tych rodzajów sukcesyi byłby lepszy dla poszczególnych krajów niemieckich, powinno być pozostawione ocenieniu rządów i parlamentów tych krajów — zależeć to bowiem powinno wyłącznie od stosunków miejscowych.— Taki jest ogólny wynik pracy dra Miaskowskiego. Żałować należy, że autor nie daje dostatecznego wyjaśnienia i nie stawia żadnej zasady, do jakiej granicy grunta dadzą się dzielić bez szkody dla interesów społeczeństwa.

Izby francuskie zbierają się 6 listopada. Utrzymują, że w dniu otwarcia parlamentu francuskiego ministerstwo wobec obydwu Izb wystąpić ma z oświadczeniem, w którem wyłożonem będzie polityczny jego programm. Gabinet Duclerca nie rozwinął dotąd przed Izbami swego programu, gdyż w chwili, kiedy ministerstwo się ukonstytuowało, sesya parlamentarna została zamknięta.

Zaburzenia w Montceau les Mines przybierają coraz groźniejszy charakter. Agitatorzy i rewolucyoniści tamtejsi wojują już dynamitem i stosują w praktyce teoryę anarchistów i kollektywistów, wygłaszane na kongresie robotników w Roanne. Ostatnie doniesienia z okolic zagrożonych tym nowem ruchem wywrotu stwierdzają, że pomimo licznych aresztowań i ciągłej obecności sześciu batalionów piechoty i czterech szwadronów kawaleryi, zaburzenia z coraz większą występują siłą. Każdej nocy — pisze *Temps* — słyszymy nowe eksplozye. I tak krzyż obok kościoła w Bleusy wysadzono w powietrze, pod drzwiami szkoły, zostającej pod kierownictwem zakonnic, znaleziono 15 dynamitowych nabojów, na szczęście z przygaszonym lontem. Zbrodniarze, jak się zdaje, są nieuchwytni, gdyż dotąd pomimo największych wysileń policyi nie zdołano pochwycić żadnego z głównych przywódców. Najbardziej znaczącą okolicznością jest, że cały ten ruch, jak przy pierwszych sierpniowych zaburzeniach, tak i obecnie zwróconym jest głównie przeciw kościołowi i religii. Dowiedzionem już zostało, że nie ma się tu do czynienia ze zwykłym, choćby najjaskrawiej występującym ruchem socyalistycznym, ale przeważną rolę grać muszą inne dotąd niezbadane czynniki. Pierwsza rozprawa sądowa przeciw 23 członkom tak zw. „Czarnej bandy" z Monceau les Mines, uwięzionym jeszcze w sierpniu, rozpoczęła się we wtorek w Chalons. Oskarżeni przeważnie górnicy, są po większej części ludzie młodzi. Świadków powołano 120. Prezydent sądu otrzymał ostrzeżenie, że gmach sądowy jest podminowany, to też silny oddział wojska czuwa dniem i nocą przed gmachem. Podsądni oskarżeni są o spisek w celu wywołania wojny domowej, gdyż pomiędzy mieszkańców rozdawali broń, dopuszczali się morderstw i łupieztw w wielu gminach, a dla niszczenia własności w silnych bandach przebiegali okolice, wzywając ludność do powstania przeciw porządkowi społecznemu. Oskarżyciel publiczny domaga się kary śmierci.

Podaliśmy program, uchwalony w przeszły poniedziałek przez irlandzką narodową konferencyę w Dublinie. Wykonanie programu poruczono centralnej radzie, złożonej z trzydziestu członków, z których trzecia część ma być wybierana przez irlandzkie parlamentarne stronnictwo, a dwie trzecie przez zgromadzenia hrabstw. Oddziały stowarzyszenia w hrabstwach przysyłają delegatów na doroczne zgromadzenie dla wyboru rady centralnej. Do przeprowadzenia tej organizacyi wybrano komitet ż 25. wybrany z egzekutywy stowarzyszenia robotników i przemysłowców i tyluż z rady ligi home-rulerów. — W Dublinie powiększono straże przy zamku wicekróla, obostrzono ostrożności; żołnierze mają najmniej we dwóch chodzić. Najmniej połowa wojska musi być zawsze w koszarach. Podobno jest to w związku z nowemi objawami działalności ligi narodowej irlandzkiej.

Kronika.

Kraków, 20 października.

Dr. Franciszek Smolka prezes Rady państwa wyjeżdża dziś wieczór ze Lwowa. W Krakowie zatrzyma się przez dni kilka w domu syna, poczem uda się do Wiednia.

Wybór członka Rady nadzorczej z m. Krakowa odbędzie się jutro pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Weigla w sali radnej Tow. o godz. 5 po południu.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej z powodu braku miejsca podamy jutro.

Wielka mleczarnia mająca miastu dostarczać zdrowego i czystego pokarmu, zostanie założoną w Krakowie na sposób istniejący w Warszawie i innych większych miastach zagranicznych. Komisya sanitarna, której zawdzięczyć należy ten pomysł, poleciła już, jak słyszymy, fizykowi miejskiemu wypracowanie odpowiedniego projektu. Według tegoż zarówno rozprzedaż mleka w mieście, jak i stajnie, które prawdopodobnie zostałyby urządzone na Podgórzu, podlegać mają nadzorowi fizyka, oraz weterynarza miejskiego. Kto wie, jak wielki wpływ na zdrowie wywiera mleko w stanie naturalnym i niefałszowanym, ten niezawodnie z radością powita powstanie nowego zakładu w naszem mieście.

Część plantacyj od wylotu ulicy Floryańskiej ku Sławkowskiej odstąpiona przez miasto dla muzeum ks. Czartoryskiego, zostanie jeszcze przed zimą do muzeum przyłączoną i żelaznemi sztachetami ogrodzoną. Z wiosną zaś przyszłego roku rozpoczną się w zajętej części roboty około założenia ogrodu, który niemało przyczyni się do ozdobienia plantacyj. Z wiosną także ma być podjętą kosztem ks. Czartoryskiego w moc zobowiązania restauracya wieży Floryańskiej, przyczem kaplica znajdująca się w bramie przeniesioną zostanie na piętro.

W trafikach tytoniu, które obowiązane są sprzedawać także marki pocztowe, częstokroć całkiem żądanych marek brakuje, a niektóre ich rodzaje nigdy się w nich nie znajdują, jak np. zwrotne czyli podwójne karty korespondencyjne, opaski z markami itp. Jest to dla publiczności wielką niewygodą, gdyż musi udawać się często z odległej ulicy przedmiejskiej na Stradom lub do Sukiennic.

Zdarzyło się także, iż w niektórych żydowskich trafikach, w szabas lub święto żydowskie, dla jakiegoś przepisu wyznaniowego, całkiem marek sprzedawać nie chciano.

Pożądanemby było, aby dyrekcya poczty tak dbała o wygodę publiczności, postarała się, aby trafikanci dopełniali przyjętych obowiązków.

Ognisko. Towarzystwo drukarzy krakowskich urządza jutro we własnym lokalu wieczorek muzykalny pod kierunkiem p. M. Rudnickiego. Program obejmuje śpiewy solowe i chórowe, produkcyę fortepianową, tudzież deklamacyę.

Komisya konkursu dramatycznego, ogłoszonego z powodu obchodu rocznicy odsieczy Wiednia, zbierze się na drugie posiedzenie w niedzielę 22 paźdź. w kancelaryi teatralnej, w gmachu teatralnym IIgie piętro o g. 3 po poł.

Matejko i wiedeńska prasa. Jak donoszą do *Politik*, arcyksiąże Karol Ludwik oglądając arcydzieło Matejki oświadczył: „Cesarza dotknęło to bardzo nieprzyjemnie, że część prasy stołecznej nadużyła tendencyjnie przedmiotu (tematu) tego dzieła sztuki. Polacy mają wszelki powód dumnymi być z Matejki, jako z mistrza sztuki i patryoty."

P. T. Pryliński, architekt, autor planów zamku na Wawelu, wyjeżdża do Wiednia, dla przedstawienia tych planów w. ochmistrzowi dworu ks. Hohenlohe.

Nowe stemple wejdą w obieg z dniem 1 stycznia 1883 r., dzisiaj kursujące będą wycofane do d. 31 stycznia 1883 r. Wymiana starych na nowe odbywać się będzie mogła najdalej do 30 kwietnia 1883 r.

We Lwowie w tych dniach odbył się ślub znanego poety p. Mikołaja Biernackiego (Rodocia) z panną Heleną Jordanówną, siostrą dr. Henryka Jordana, prezesa Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.

Rzeszów, 19 paźdz. Zarząd Tow. oświaty ludowej zaprasza wszystkich zamiejscowych członków jako też tych, którym oświata ludu naszego leży na sercu i do Towarzystwa przystąpić zechcą, na walne zgromadzenie, które się odbędzie 22 b. m. o g. 4 po południu w sali Rady miejskiej.

Brody, 17 paźdź. W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu gimnazyalnego, oraz oddanie tegoż gmachu przez delegatów miasta rządowi na ręce starosty, a względnie dyrektora tutejszego realnego gimnazyum. Solenne nabożeństwa odbyły się równocześnie o godz. 9 rano w kościele katolickim, ruskiej cerkwi i izraelickiej synagodze, poczem władze miejscowe, a to: starosta hr. Russocki, marszałek Oktaw Sala, sędzia powiatowy Nawratyl, radca finansowy Kędzierski i korpus oficerów tutejszego garnizonu udali się do auli nowego gmachu. W ich obecności po kościelnej ceremonii oddał p. burmistrz Gomoliński w asystencyi uiemal całej Rady gminnej miasta Brodów w ręce starosty gmach ten staraniem gminy wystawiony; Poczem p. starosta powierzył go p. Adloffowi, jako dyrektorowi tego zakładu naukowego. P. Adloff, nowo mianowany dyrektor miał następnie przemowę do zgromadzonych, a przy tej sposobności miło nam skonstatować, że nowy nasz dyrektor wbrew krążącej pogłosce, polskim językiem doskonale włada.

Gmach dwupiętrowy przedstawiałby się wcale nie źle, gdyby go nie szpeciły figury nadzwyczaj źle wykonane, które nibyto mają przedstawiać znakomitych mężów z dziedziny nauki, a które przy kolaudacyi gmachu zostały odrzucone. Tylko wskutek braku należytej energii u tych osób, których to było obowiązkiem, dotąd zdjęte nie zostały.

Aula jest ozdobioną pięknym portretem następcy tronu, darem p. N. Kallira prezesa Izby handlowej brodzkiej.

Że budynek stanął zawdzięczać należy temuż p. Natanowi Kallirowi i dawniejszej Radzie miejskiej, w szczególności zaś byłemu burmistrzowi Antoniemu Witosławskiemu. Słusznie podniósł ich zasługi p. dyrektor Adloff w swej przemowie.

Teatr polski w Poznaniu. Dzięki ofiarności ogółu *Dzien. Pozn.* zebrał 21.500 marek na fundusz żelazny teatru polskiego w Poznaniu. Ogólna liczba składek na ten cel urosła już do 27.000 marek i jest nadzieja, że wkrótce dojdzie do potrzebnej wysokości. W Galicyi wszystkie Rady miejskie złożą zapewne jakąś kwotę na fundusz żelazny teatru polskiego w Poznaniu.

Książe Santona, grand I klasy, jeden z Krezusow hiszpańskich, zmarł niedawno, pozostawiając swej córce jako jedynej spadkobierczyni, majątek ceniony na 15 milionów złr. Zmarły dziwne przechodził koleje. Młodość spędził w ubóstwie, był jakiś czas kapelusznikiem na wyspie Kubie i pracą własną przyszedł do kolosalnej fortuny. a wreszcie pozyskał tytuł książęcy.

Niewdzięczność amerykańska. Istnieje w Europie pewna kategorya dzienników (polskich między niemi nie braknie), która systematycznie stara się obniżać wartość moralną obywateli wszystkich krajów, mających rządy republikańskie. Szczególnie Zjednoczone Stany Ameryki półn. służą im za cel pocisków. Niedawno temu chórem oburzały się na niewdzięczność jankesów, którzy wdowie po nieśmiertelnej pamięci zamordowanym prezydencie Lincolnie nie zapewnili nawet dostatniego utrzymania. Wdowa po tak zasłużonym mężu miała być w nędzy! Otóż nadeszła teraz wiadomość o jej śmierci — i spadku. który po sobie zostawiła: majątek jej osobisty posiada wartość 180.000 dolarów, oprócz 72.000 w papierach. Niewdzięczni republikanie!

Administracya *Gaz. Nar.* nadesłała na ręce JW. prezydenta dr. Weigla na pomnik Mickiewicza 10 złr. ofiarowane od młodzieży pod godłem: „*fiat lux, libertas erit*". Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy oszczędności L. 54.189.

Na „Ognisko", książkę jubileuszową T. T. Jeża otrzymała *Reforma* 28 franków od Towarzystwa byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu i p. Bolesława Rubach.

Repertoar teatralny.

Sobota 21 paźdz.: „Odette" W. Sardou

Niedziela 22 paźdz.: „Mazepa" Słowackiego, pierwszy występ gościnny p. Wolskiego Edwarda, artysty rządowych teatrów warszawskich.

Wiadomości literackie i artystyczne.

W Akademii umiejętności odbyło się d. 19 b. m. pod przewodnictwem dra Estreichera posiedzenie Wydziału filologicznego. Prezes Akademii, dr. Maier złożył 5, na konkurs imienia Bieleckiego nadesłanych prac pod godłami: 1) Fac et spera; 2) Nadzieja; 3) Sonety puszczyka; 4) Suum cuique; 5) Pieśni młodzieży uniwersyteckiej; które uchwalono oddać do ocenienia prof. Tarnowskiemu. Prof. dr. Morawski odczytał następnie dwie swoje rozprawy: 1) Kilka uwag o Aratusie J. Kochanowskiego i stosunku jego do Arateów Cycerona; 2) Przyczynek do biografii i charakterystyki St. Grzepskiego.

Dział ekonomiczny.

Ochrona ryb. Starosta wadowicki w gorliwości swojej o stan rybny wód, w trzydziestu gminach swego powiatu rozkazał ogłosić jak najściślejsze przestrzeganie zakazu łowienia ryb podczas tarła. Zabronił łowienia łososia i pstrąga od połowy września do połowy grudnia, szczupaka od 15 lutego do 15 maja, a miętusa w styczniu. Zakazał również utrzymywania w skrzyniach nałowionych ryb i narybku, a to pod rygorem ukarania w myśl patentu z d. 20 kwietnia 1854 r. Starosta nowotarski podobne także wydał rozporządzenie co do łowienia łososi w Dunajcu, pod karą 50 złr. Godne naśladowania, zwłaszcza że w Czechach c. k. starostwo, żandarmerya, tudzież urzędy gminne otrzymały polecenie, ażeby od d. 1 października do 15 grudnia na połów łososiów nie pozwalały i winowajców bez różnicy stanu do odpowiedzialności pociągały. Podobne polecenie otrzymała także policya targowa.

Kraków, 20 października.

Ceny zboża w ogóle, przy zmniejszonych dowozach z powodu zepsutych dróg i słoty, jaka w wielu miejscach panuje, poprawiły się. Pomimo to jednak ruch mało jest ożywiony, gdyż młynarze przy lepszych obecnie cenach tylko konieczne pokrywają potrzeby, licząc na to, że po skończonych robotach ceny znowu obniżyć się będą musiały, nie czynią większych zapasów.

Pszenica biała ruska	10·—	10·75
„ „ polska	7·—	9·—
„ czerwona i żółtu	8.—	10·50
Żyto	7·25	7·50
Jęczmień browarny	7·50	8·25
„ na paszę	6·50	7·—
Owies	6·25	6·50
Rzepak	14.—	14·50

Wiedeń, 20 paździer. Na dzisiejszy targ dowieziono 1.348 sztuk nierogacizny, 2.535 cieląt i 6.713 owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: od 34 do 42 złr. za nierogaciznę, od 30 do 48 złr. za cielęta, za parę owiec exportowych od 22 do 25 złr. wyjątkowo — złr., za 100 kilo mięsa 34 do 48 złr. za parę owiec pośledniejszych 11 do 18 złr. za 100 kilo mięsa 30 do 40 złr. (A. Krzysztofowicz. Café iSterböck.)

Wiedeń, 19 października.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·87 — 9·90, gotowa 9·75 –10·50, na jesień 9·62 — 9·68. Owies na wiosnę 6·70 — 6·79. Owies na jesień 6·52 — 6·58. Owies handlowy 6·15 — 6·32. Żyto węgierskie 7·60 — 7·90 Żyto na wiosnę 1883 7·60—7·65. Żyto na jesień 7·32 —7·37. Kukurudza na wrzesień paździer. 8·70—8·80 gotowa 8·60—8·70.

Spirytus 31·50—31.75.

Nafta 22·50—22·75.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą: Komunikacya telegraficzna z guberniami południowo-zachodniemi przerwana. Pułk nieregularnej jazdy baszkirskiej rozwiązany: plemie to ma podlegać na przyszłość powszechnej służbie wojskowej z obowiązkiem wystawienia ogólnej milicyi w czasie wojny.

O finansach Rosyi *Gołos* tak powiada: Po zamknięciu rachunków za rok 1881 okazało się, iż dochody zwyczajne przyniosły 652 milionów rs., wydatki zwyczajne 673 milionów, nadzwyczajne zaś 30 milionów. Różnicę pokryły nadzwyczajne źródła dochodów, które dosięgły sumy przeszło $112^{3}/_{4}$ milionów.

W ostatnim zeszycie miesięcznika *Ruskaja Mysl*, zamieszczono list z Warszawy, w którym znajduje się program polityczny, jakoby ułożony przez redakcyę warszawskiej *Prawdy*. Obejmuje on następujące punkta: 1) wewnętrzna praca organiczna, wolna od ryzykownych przedsięwzięć politycznych; 2) jedność i solidarność z innemi plemionami sławiańskiemi; 3) pogodzenie się z reformą agraryjną z roku 1864 i dążność do polepszenia bytu włościan; 4) wyswobodzenie nauki z więzów klerykalnych, kultura cywilna i niezależna; 5) krytyczne badanie przeszłości narodowej i protestacya przeciw narodowemu samozwaństwu i 6) zbliżenie literatury i życia.

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Z Sejmu.

Lwów, 20 października. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu obradowano tylko nad budżetem. Załatwiono wydatki na oświatę. PP. Dobrzański i Kułaczkowski domagali się subwencyi dla bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie i dla towarzystwa Kaczkowskiego skompromitowanych w procesie Hrabarowej. Wnioski ich upadły, uchwalono dalej wydatki na utrzymanie pomników historycznych i nakwaterunkowe żandarmeryj. Ksiądz Krasicki wytykał żandarmeryi rzekome nadużycia. Zarzuty zbił świetnie Zaleski i Podlewski.

Uchwalono dalej wydatki na drogi krajowe, lwowski szpital powszechny, zakład obłąkanych w Kulparkowie i na fundusz podrzutków we we Lwowie.

Dzisiaj obrady nad zmianą statutu bankowego, wybór trzech członków rady nadzorczej banku i czterech zastępców. Na członków proponuje Wydział krajowy Augusta Gorajskiego, Klemensa Żywickiego i Wacława Dąbrowskiego wiceprezydenta lwowskiego, jako zastępcę zamiast Gorajskiego proponuje Wydział krajowy Karola Scipiona.

Lwów, 20 października. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto bez dyskusyi proponowaną przez Wydział krajowy zmianę § 71 statutu bankowego względem trwania mandatu członków Rady nadzorczej banku krajowego przez sześć lat. Izba przystąpiła do uzupełniającego wyboru radców. Głosujących 107. Wybrani zostali: Gorayski 105, Dąbrowski 100, Żywicki 97 głosami. Jako zastępcy na 118 głosujących wybrani: Augustynowicz 61. Drexler 62, Scipio 77, Pieńczykowski 72 głosami. W rozprawie budżetowej uchwalono budżet szpitalu św. Łazarza, wydatki na szupaśnictwo, na budowy wodne, na umorzenie pożyczek, wydatki na cele gospodarstwa krajowego, wydatki innych kategoryj. Załatwiono długi szereg petycyj. Jeziorańskiej, wdowie po generale, dano 300 złr. Rozprawy nad budżetem tym sposobem zakończono. Rozpoczęto rozprawy nad pokryciem wydatków.

Lwów, 20 października. W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu uchwalone dochody wynoszą: 621.310 złr., wydatki 3,348.683 złr., niedobór 2,727.373 złr. P. Chrzanowski wnosi znane wnioski większości komisyi względem pokrycia wydatków. P. Dzieduszycki Wojciech przedkłada wnioski mniejszości. Wereszczyński przypuszcza, że brak gotówki będzie dotkliwy, choćby dodatek centa przyniósł 103.000 złr. P. Goldmann broni wniosków większości komisyi. P. Abrahamowicz wniosków mniejszości.

Brześć litewski, 20 października. Dla połączenia warszawskiego trójkąta fortecznego będzie Bug uspławniony dla parowych łodzi, na brzegach zostaną w ważniejszych punktach wzniesione forty; roboty rozpoczęte.

Berno, 20 października. Namiestnik polecił najostrzejsze zapobieganie antisemickim rozruchom za pomocą siły wojskowej.

Drugie rozporządzenie przeciw socyalistom, którzy podpalali i rabowali na rachunek wrzekomych antisemistów.

Buda-Peszt 20 października. Jezioro Werther, Cisa wylały.

Berlin, 20 października. Dotychczasowe wybory prawyborców w Prusach, wypadają stanowczo na korzyść liberałów i postępowców.

Londyn, 20 października. Gabinet angielski rozstrzygnął stanowczo przeciw budowie tunelu popod cieśniną Kaletańską.

Paryż 20 października. Zdaje się, że po za czarną bandą. w Monceaux les Mines, stoi Krapotkin.

Petersburg 20 października. *Nowoje Wremja* oświadcza, że konfederacya państw bałkańskich. jest najlepszym środkiem uniknięcia wojny pomiędzy Rosyą i Austryą.

Petersburg. 30 października. Cło od worków wracających z zagranicy zostało zniesione.

Petersburg 20 października. Bank podnosi stopę procentową od eskontu weksli na 5, od lombardu na 6.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Berno 20 października. Namiestnik wydał do starostów powiatowych nowy okólnik w którym poleca im jaknajsurowsze czuwanie i niedopuszczanie jakichkolwiek ruchów antisemickich. — Drugi okólnik namiestnika poleca starostwom zwracać baczną uwagę na knowania socyalistyczne jako te które wywołały na Węgrzech ruch antysemicki. w celu łatwiejszej propagandy dążeń socyalistycznych między robotnikami.

Berlin, 20 października. — Dokładny wynik wczorajszego wyboru wyborców do Sejmu pruskiego jest następujący: w pierwszym okręgu wyborczym wybrano 664 postępowców, 265 konserwatywnych, 20 niewiadomo do jakiego stronnictwa należących; — drugim okręgu wyborczym wybrano 844 postępowców, 125 konserw.; — w trzeciwm 907 postępowców, 315 konserw. 11 niewiadomych; w czwartym okręgu 643 postępowców, 168 konserwatywnych.

Berlin, 20 października. Dotychczas dopiero z większych miast wiadomy jest wynik wyboru wyborców. We Wrocławiu, Królewcu, Gdańsku Crefeld, Halli, Elberfeld Barmen, Zgorzelicach, Frankfurcie nad Menem. Wiesbaden. zdaje się, otrzymało większość stronnictwo postępowców i secessyonistów. W Kolonii i Trewirze zwyciężyło stronnictwo katolickie; w Potsdamie konserwatywni; w Hanowerze i Kassel otrzymali narodowoliberalni ogromną większość; w Magdeburgu wybrano 410 liberalnych różnych odcieni i 9 konserwatystów: w Poznaniu wybrano 116 postępowców, 49 konserwatystów lub umiarkowanie liberalnych i 77 Polaków.

Paryż, 20 października. Na uczcie wyprawionej w celu uczczenia podróżnika Afrykańskiego Stauley'a, ten ostatni wystąpił w swej mowie gwałtownie przeciwko podróżnikowi Brazza, wykazywał małe znaczenie osiągniętych przez niego rezultatów i zarzucił mu, że za pieniądze otrzymane w drodze międzynarodowej stara się zakładać stacye francuskie nad rzeką Kongo.

Petersburg, 20 października. Rozbójnicy, którzy przed miesiącem napadli powóz pocztowy i zrabowali pół miliona rubli należących do banbu moskiewskiego rządowego, zostali wykryci i uwięzieni. Są to Tatarzy kazańscy 160.000 rubli znaleziono,

Petersburg, 20 października. Z pieniędzy skradzionych w Melitopolu w południowej Rosyi w kwocie 501,941 rubli, odnaleziono już 326,920 rubli, gdyż uwięzieni złoczyńcy odkryli miejsca przechowania pieniędzy. Rezultat dotychczasowego śledztwa wykazuje, że skradzenie tych pieniędzy było pospolitym rabunkiem, bez jakiegokolwiek innego znaczenia.

Londyn, 20 października. Stosownie do życzenia rządu angielskiego, zezwoliło ministerstwo egipskie. aby Arabiego paszę bronili obrońcy angielscy, pod warunkiem jednak, aby przesłuchanie śledcze świadków nie odbyło się na publicznej rozprawie, lecz w kairskiej komisyi śledczej, która, jak wiadomo, przeznaczona jest do sądzenia winnych powstania egipskiego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 październ. 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76.80	76·70
„ srebrna „	77·45	77·45
„ złota „	95 40	95·40
6% Węg. „ „	119·60	119·50
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	839·—	838·—
„ kredytowe	310 25	306·25
Londyn	119·35	119·40
Dukat	5·66	—
Napoleondor	9·47	9·48
Lombardy	145·—	144·—
Losy z r. 1864	171·—	171·25
Akcye Karola Ludwika	313 25	311·50
„ Lwowsko-Czerniow.	171·25	170·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	162·—	162·50
„ Anglo Banku	125·25	124·90
5% Obligacye Indemn. gal	99·90	99·90
Losy premiowe węg.	117·25	117·25
Akcye Koszycko-Bogum.	147.25	147·25
„ Północno zachodnie	205·25	205·55
6% Listy hipoteczne	101·70	102·—
Marka	58·45	58·45
Ruble papierowe	118·75	118·50
4% Renta złota węg.	87·25	87 25
5% Austr. Renta pap. nowa	92·60	92·60
Akcye Siedmiogrodzkie	162·75	162·50
Berlin d. 19 paździer. 1882.		
Wiedeń	170·70	171·70
Banknoty	170·90	171 90
Warszawa	202·85	203.20
Ruble	203·45	203 80
5% Listy zast. król. polsk.	82·75	62·80
4% „ likwidacyjne	54·75	54·70
Akcye Karola Ludwika	135·—	134 50
„ kredytowe	522·—	533·50

Usposobienie giełdy lepsze.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 20/10.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118 50	119 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 10	58 50
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 65	5 70
	20-to Frankówka złota	9 45	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 75	100 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 80	100 10
4	„ „ „ „ „	91 50	92 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 50
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	86 75

Lwów, dnia 19/10.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	307 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 25
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 50	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	98 25	99 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 80	100 25

Wiedeń, dnia 19/10.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4⅕	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 70	76 85
4⅕	„ „ srebrna „ „ 100	77 45	77 60
4	„ „ złota „ „ 100	95 45	95 60
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 60	92 75
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 20	130 60
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 50	130 —
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 —	171 50
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	171 —	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	145 50	146 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 35	119 55
4	„ „ „ „ 100	87 35	87 50
5	„ pap. „ „ „ 100	86 45	86 60
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 50	117 75
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	117 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	108 90	109 20

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 70	100 10
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 —	98 50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 —	99 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 75	116 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 25	34 75
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	27 50	27 75

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 30	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 80	102 —
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ „ „ 100	100 —	100 40
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 25	94 75
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 35	100 50
4½	„ „ „ „ „ „ 100	100 50	100 75
4	„ „ „ „ „ „ 100	94 40	94 55

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 25	94 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 30	100 60
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	97 50	98 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 65	94 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	96 —	96 50
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 50	92 —
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	134 —	134 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 30	94 70
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 25	91 75

LOSY.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. za sztukę	174 —	174 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	38 50	39 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Kegiewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 50	21 —
—	Lubiańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	35 50	35 90
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	46 —	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 50
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 75	39 —

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	124 80	125 —
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	115 —	115 50
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	232 —	233 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	306 95	307 50
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	297 —	297 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Landerbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	838 —	839 —
5	Unionbank na 100 złr.	121 25	122 —

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	170 75	171 50
5	Alföld Fiume na 200 „	— —	— —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2888 —	2820 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	195 25	195 75
5	Karola Ludwika na 210 „	311 50	312 —
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 50	148 25
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	170 —	170 50
bez %	Morawsko-sziązkie centr.	23 50	24 —
bez %	Prag Duxer	55 50	56 —
5	Rudolfa na 200 złr.	166 50	167 —
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	163 25	163 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	342 25	345 75
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	138 25	139
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	162 —	162 50
5	Nordosty na 200 „	163 50	164 00

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 66	5 68
20-to Frankówki „ „	9 49	9 50
20-to Markówka „ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 76	9 78
Funty szterlingi „ „	11 92	11 97
Tureckie liry złote „ „	10 80	10 82
Banknoty włoskie „ „	46 80	47 90
Ruble papierowe „ „	119 —	119 25

Warszawa, dnia 19/10.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 40
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 25	86 70
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 75
	„ „ „ „ IIa „	— —	91 75
	„ „ „ „ IIIa „	— —	91 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.